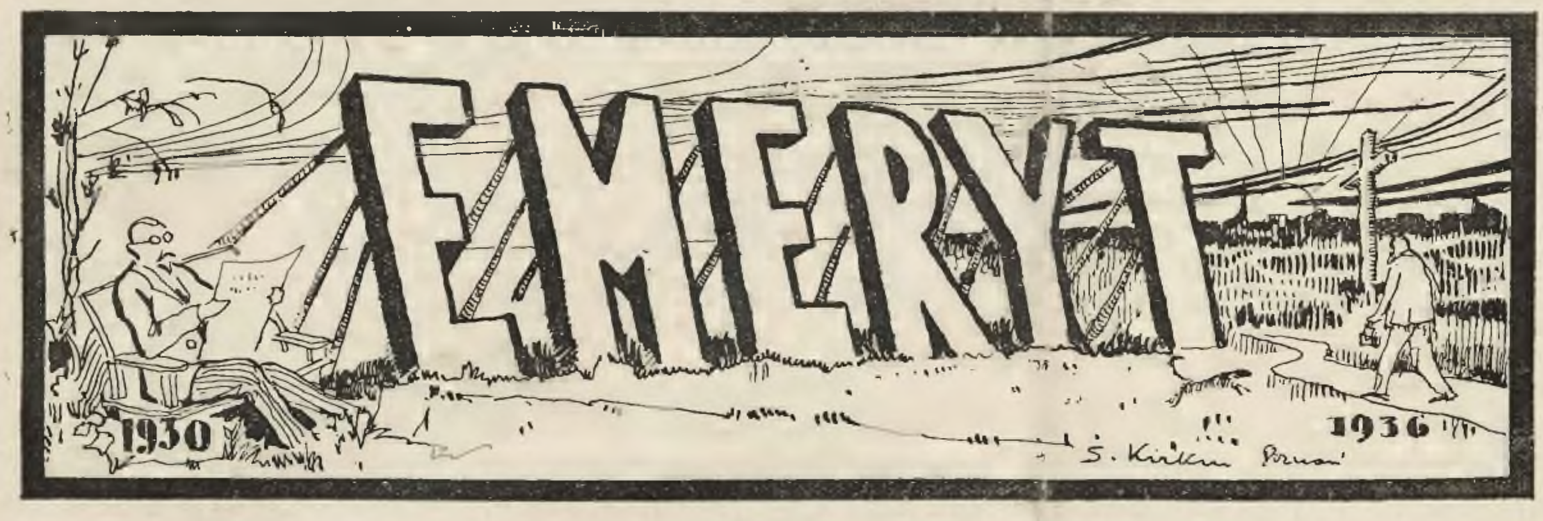
Rok II. Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno Nr. 13

Poznań, dnia 1. lipca 1937 r.



wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Adres
Redakcji i Administracji
Poznań, Matejki 54
Telefon Nr. 48-64.
Konto poczt. - rozrach. tylko dla prenumeraty № 50.

Prenumerata:
rocznie . . . . . zł 6,00
kwartalnie . . . . „ 1,50
pojedyńczy Numer . „ 0,25

Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo 10 gr,
napis 1 słowo 20 gr
reklamy: 1/4 strony 40 złotych,
100 mm kw. 0,30 zł.

Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu

zaprasza wszystkich emerytów, wdowy i sieroty na:

ogólne zebranie członków

które odbędzie się w Poznaniu dnia 3 lipca 1937 r. o godz. 10-tej w sali Ogrodu Zoologicznego, z następującym porządkiem dziennym:

1) **Zagajenie.**
2) **Referat na temat nieumieszczenia noweli emerytalnej na porządku obrad nadzwyczajnej sesji Izb Ustawodawczych.**
3) **Dyskusja i powzięcie uchwał.**
4) **Wolne głosy.**
5) **Zamknięcie zebrania.**

Na zebranie zaproszeni zostali pp. Senatorowie, Posłowie i Przedstawiciele Prasy.

Prosimy Filie nasze o przysłanie delegatów.

ZA ZARZĄD:

Kamyszek
Sekretarz.

Gizella
Prezes

O POSZANOWANIE PRAWA

Pomimo przyrzeczeń złożonych przez Pana Premiera Składkowskiego, uchwalona przez Sejm w dniu 4 marca br., oraz przyjęta przez Komisję Budżetową Senatu w dniu 19 marca br. nowela do ustawy emerytalnej, uchylająca dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. nie została umieszczona na porządku dziennym nadzwyczajnej sesji Izb Ustawodawczych, wskutek czego zapowiadane kilkakrotnie na plenarnych posiedzeniach Sejmu i Senatu naprawienie krzywdy wyrządzonej emerytom państwowym, nie doszło do skutku.

Krzywda trwa nadal i jest tolerowana pomimo, iż cały ogół emerytów, czynnych pracowników państwowych, całe społeczeństwo, Sejm i Senat stanęli po stronie pokrzywdzonych, pomimo przyznania przez Pana Wicepremiera i Ministra Skarbu, iż pociągnięcie dekretowe było dorywcze i nie przemyślane, **zatem odebranie lat wysługi było bezprawiem.**

Konstytucja postanawia wyraźnie, że dekret staje się ustawą, o ile najbliższa sesja sejmowa nie podniesie przeciwko niemu żadnego sprzeciwu. W niniejszym wypadku Sejm i Senat nie tylko potępiły dekret, ale domagały się stanowczo jego uchylenia. Na posiedzeniu w dniu 4 marca br. uchwalił Sejm uchylenie dekretu i to po poprzednim wyrażeniu przez Rząd zgody na to uchylenie, komisja budżetowa Senatu na posiedzeniu dnia 19 marca br. uchwałę Sejmu z pewnymi poprawkami na korzyść emerytów zaakceptowała.

Mimo to, wyrządzone bezprawie tkwi nadal jakby na urągowisko z prawa i sprawiedliwości, jakby dla okazania, że poszanowanie praw szarego człowieka nie ma żadnego znaczenia, gdyż nikomu nie zależy ani na opinii społecznej, ani na nastawieniu obywateli.

Twierdzi się, że emeryci — to martwa rola, w którą szkoda pakować pieniądze, że emerytury to pieniądz wyrzucony w błoto, który nigdy się nie wróci, że raczej należy pieniądze wydawane na emerytów wykładać na inne, więcej produktywne cele.

Zapomina się jednak przy tym, że 40% emerytów, sfabrykowanych od r. 1926, to ludzie poniżej 45 lat życia, zaś 8% z tego, liczyło w chwili spensjonowania poniżej 30 lat życia, że jest to zatem sama elita społeczeństwa polskiego, mająca prawo i obowiązek do życia dla Narodu i Państwa i silną wolę do wytrwania w swojej walce o wyrządzoną mu krzywdę aż do skutku i do ostatecznego zwycięstwa.

Czytając „Dzieje Kultury Polskiej' prof. Brücknera, znajdujemy w tomie I na str. 127 następujący cytat:

„Wedle niegdyś ogólnego u Ariów hasła: „sexagenarios de ponte" — do Tybru z starcami! — nie żywiono starców; zgrzybiałych wywożono do lasu zwierzom na pożarcie lub na skostnienie od mrozu. — Lucicy jeszcze gorzej postępowali, bo sami starców zjadali, zazdroszcząc żeru robactwu".

Czyżbyśmy chcieli wracać do tych czasów? Wszak emeryci to nie bezużyteczni starcy. —

Na zjeździe „Zarzewia" we Lwowie w dniu 13-go czerwca br. Pan Wicepremier Kwiatkowski oświadczył, **„że losy Państwa nie są rezultatem dziejowego fatalizmu, ale odbiciem moralnych i politycznych wartości jego obywateli, że za 20 lat, a może wcześniej, Państwo nasze stanie wobec konieczności ważkich historycznych decyzyj i wobec naprawdę dziejowych trudności, a każdy dzień zmarnowany dziś, będzie kiedyś ostrzem wbitym w sumienie narodowe. Nie możemy bezkarnie rozbijać się na grupki, przesiąknięte głęboką niechęcią dla zamierzeń politycznych i gospodarczych".**

Czyż dotychczasowe postępowanie wobec emerytów, niesłuszne i niesprawiedliwe i jako takie uznane przez całe społeczeństwo, nie rozbija społeczeństwo na grupki?

Czy 200 tysięcy rodzin emeryckich, przedstawiających najmniej 1 milion osób i cztery razy taką liczbę osób związanych z emerytami, bądź stosunkami pokrewieństwa i codziennego życia, bądź też interesami gospodarczymi, mogą z zapoznaniem krzywdy wyrządzonej emerytom a z nimi społeczeństwu, wierzyć w uczciwą chęć współpracy z społeczeństwem?

Czy nie byłoby korzystniej przez naprawienie krzywdy zyskać te rzesze dla pracy państwowo-twórczej i spowodować je, by zamiast utyskiwania, obnoszenia swojej krzywdy po świecie, stały się elementem użytecznym dla Państwa?

Nad tymi zapytaniami należałoby się bardzo poważnie zastanowić i zmienić natychmiast dotychczasowy sposób postępowania.

Rząd i Państwo całe opierają się na społeczeństwie. System autokratycznego rządzenia bez oglądania się na opinię społeczeństwa, na jego rozgoryczenie, nieufność i wyczerpanie się cierpliwości, na długą metę utrzymać się nie da.

Pomruki społeczeństwa są coraz wyraźniejsze i groźniejsze, objawiły się one żywiołowo na zjeździe „Zarzewia" we Lwowie, a więc Zrzeszenia, które nie może być posądzone o antypaństwowe działanie i dążności. Zarzewiacy, weterani pracy niepodległościowej żyjący wśród społeczeństwa, obserwują panujące nastroje i dlatego ich uchwały domagające się warunków pozytywnej współpracy wszystkich czynników w Państwie, **przywrócenia pełnego samorządu,** kontrolowanego **ale nie kierowanego przez Państwo i reformy ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu** są najistotniejszym wyrazem, że społeczeństwo pragnie kontroli nad sposobami rządzenia nim i nad wydatkami państwowymi.

Obecny parlament polski jest za delikatny i jakkolwiek czasem odezwie się w nim jakiś mocniejszy głos, nie jest on respektowany.

Zgromienie zuchwalca, albo zalecenie mu kuracji z powodu widocznej choroby samodzielności, znoszone jest przez Izby z stoickim spokojem, nikt z kolegów nie stanie w obronie zgromionego — nie wiadomo co tkwi w duszach ludzkich, lekceważenie gromiącego, czy też „Schadenfreude" dla dotkniętego.

Dlatego nie respektuje **się nawet najsilniejszych upomnień parlamentu** o naprawienie naszej krzywdy. Czyżby to było ignorowanie Izby Ustawodawczej?

Przecież Rząd sam złożył zapewnienie iż krzywda zostanie naprawiona, czy nie ma zatem obowiązku dotrzymania słowa?

Sejm i Senat powinni upomnieć się bezwarunkowo o dotrzymanie obietnic danych w sprawie emerytalnej, albowiem w grę wchodzi nietylko nasza nędza, ale prestige Państwa, stosunek kierowników nawy państwowej do szarego człowieka, dopełnienie zaciągniętych zobowiązań, poszanowanie dla Izb Ustawodawczych, — wobec których przyrzeczenia zostały złożone.

Były minister skarbu p. Ignacy Matuszewski wypowiedział na jednym z posiedzeń senackich bardzo znamienne zdanie, *„iż uważa słowo dane przez Państwo, za słowo, które musi być dotrzymane"*.

Czy obecni kierownicy Rządu są odmiennego zdania?

Czy Posłowie i Senatorzy nie zechcieliby spowodować członków Rządu do wyciągnięcia konsekwencji z powodu nie dotrzymania słowa. Czy reguły obowiązujące w prywatnym życiu towarzyskim, *reguły „dobrych obyczajów"*, nie obowiązują dygnitarzy państwowych?

Całe społeczeństwo śledzi z natężeniem wszystkie pociągnięcia i dziwi się jak mogło dojść aż do stanu, nie respektowania nawet własnych zobowiązań.

Wiemy co było powodem, iż sprawa nasza utrącona została w Senacie i nie weszła na posiedzenie nadzwyczajnej sesji Izb Ustawodawczych.

Twierdzenie, iż sprawa jest zanadto zaogniona i w obecnej sytuacji nie miała by powodzenia, albo, że ostre wystąpienia „Emeryta" przeciwko niektórym osobom spowodowało niekorzystne nastroje w Senacie nie zasługuje na uwagę. Zadrażnienia wywołał Senat utrąceniem sprawy, a dopiero potem „Emeryt" przekazał potomności nazwiska Senatorów, którzy przyczynili się do odłożenia noweli i odesłania jej do Komisji budżetowej.

Opinia społeczeństwa polskiego jest zdania, że nowelę emerytalną w Senacie utrącili ci sami lu-

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ NA TRZECI KWARTAŁ!

dzie, którzy wywołali dekret emerytalny, tj. klika finansistów, ludzi ciężkiego i lekkiego przemysłu, która obawia się, że na wypadek uchylenia dekretu będzie musiała zwrócić emerytury swoim emerytom, z którymi postąpiła wprost haniebnie.

Nie twierdzimy, że tak jest, ale powszechny głos opinii jest silnie przekonany, że klika ta rozporządzająca potężnymi środkami jest w Polsce wszechmocna, że podporządkowują się jej życzeniom rozmaici dygnitarze, związani z nią tysiącem najróżnorodniejszych interesów i interesików.

Synekury, posady, posadki, płatne wysoko godności członków rozmaitych Zarządów i Rad Nadzorczych, akcje, udziały i kapitały w rozmaitych przedsiębiorstwach są zbyt silnym wabikiem, by nie miały ciągnąć ludzi przyzwyczajających się łatwo do wytwornego życia.

Klika rozporządza własną prasą, szerzącą wrogą dla nas propagandę jak to wykazaliśmy w numerze 12 „Emeryta", w której rozmaici „Audaxy i inni rycerze przemysłu piszą bzdury o sprawach na których się nie rozumieją.

Klika popiera wydawnictwa propagujące idee, że za służbę u Niemców, Austriaków i Moskali nie powinno się płacić żadne emerytury i znajdujące posłuch u tych, którym takie hasła są na rękę.

To są zdaniem opinii publicznej przyczyny, dla których sprawa noweli emerytalnej nie znalazła się na porządku obrad nadzwyczajnej sesji Izb Ustawodawczych.

Przypuszczamy, że miarodajne czynniki, zwrócą uwagę na te intrygi wszechmocnej kliki, ważącej się na ignorowanie zobowiązań Państwa i przyrzeczeń kierowników nawy państwowej i umieszczą sprawę nowelizacji na nadzwyczajnej sesji mającej odbyć się w lipcu br.

Nie można bowiem wytwarzać dalej wrzenia, rozgoryczenia i podniecenia w całym kraju, nie można wykonywać nadal bezprawia spowodowanego dekretem, który wobec potępienia przez parlament nie urósł w moc prawa i obowiązywać nie może.

Rzesze najbiedniejszych, pokrzywdzonych emerytów wołają ostatnim głosem rozpaczy o sprawiedliwość społeczną i poszanowanie prawa.

Ważne dla emerytów
którzy pełnili służbę we Lwowie

Wojskowe Biuro Historyczne Nr 2728/32.

Warszawa, dnia 30 grudnia 19932 r.
Aleje Ujazdowskie 85 i Tel Centr.

Insp. Szef. Dep. Intendantury M. S. Wojskowej w miejscu

W odpowiedzi na tamt. pismo Nr 5620/II/4 Em. z dnia 28/12. br. zawiadamiam, że Lwów był terenem operacyjnym począwszy od 1/11. 1918 do 9/6. 1919 zaś z dniem 10/6. 1919 w myśl rozkazu Naczelnego Dowództwa Nr 149 z 2/6. 1919 nastąpiło przesunięcie linii rozgraniczenia oddzielającej kraj od obszaru wojennego i odtąd Lwów należał do obszaru etapowego a obszaru dowództwa okręgu generalnego Lwów. Załamanie frontu w Galicji wschodniej między 8. a 28/6. 1919 nie odbiło się w aktach Naczelnego Dowództwa w formie zmiany linii rozgraniczenia, natomiast według stanu faktycznego odzwierciedlonego w aktach VI armii można przyjąć, że w czasie od 26/6. do 3/7. 1919 Lwów wchodził w obszar operacyjny.

W roku 1920 należy uważać Lwów za teren operacyjny w czasie od 10/8. do 17/9. na podstawie podporządkowania dowództwa okręgu generalnego Lwów, dowództwu VI armii i odpowiednich zarządzeń operacyjnych.

Zastępca Szefa Wojsk. Biura Historycznego
Dr Biegański, ppłk. dypl.

Ministerstwo Skarbu L. D. I. 4598/Em/33.

Warszawa, 28. 1. 1933 r.

Podwójne zaliczenie czasu służby cywilnej na terenie Lwowa w latach 1918—1921.

Izbie Skarbowej I. we Lwowie, Grodzkiej w Warszawie, w Poznaniu, Wydziałowi skarb. w Katowicach, Śląskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu — udziela Ministerstwo Skarbu do wiadomości z nadmienieniem, że w myśl powyższej opinii należy zaliczać podwójnie funkcjonariuszom państwowym z czasu służby cywilnej, pełnionej na terenie Lwowa, następujące okresy w których Lwów wchodził w obszar operacyjny.

Od 1/11. 1918 do 9/6. 1919, od 22/6. 1919 do 3/7. 1919 od 10/8. 1920 do 17/9. 1920.

Ministerstwo Skarbu zaznacza jednak, że zarządzenie niniejsze ma zastosowanie do osób, które w wyszczególnionych wyżej okresach były już funkcjonariuszami państwowymi i służbę w tych okresach rzeczywiście pełniły (art. 15 ustawy emeryt. z 11/12. 1923, poz. 380 D. U. R. P. Nr 931) a w każdym wypadku winno być stwierdzone w sposób niewątpliwy, oraz że zarządzenie to nie ma wpływu na wymiary zaopatrzenia ustalone już prawomocnie w chwili wydania niniejszego zarządzenia.

Dyr. Dep. Jan Około-Kułak.

Do Członków miejscowych

Zamierzamy założyć dla członków wypożyczalnię książek do czytania. Ponieważ nie ma domu, w którym nie znalazłoby się kilka książek przeczytanych i bezużytecznych, prosimy uprzejmie o ich ofiarowanie na rzecz powstać mającej wypożyczalni.

Zarząd.

Nowa ustawa emerytalna

Pan Minister Skarbu zapowiedział wniesienie na jesienną sesję Izb Ustawodawczych projektu nowej ustawy emerytalnej, która ma naprawić krzywdy wyrządzone w roku 1935 emerytom, wdowom i sierotom.

Mimo wiążących przyrzeczeń, nie otrzymaliśmy dotychczas projektu nowej ustawy do przejrzenia i wyrażenia naszej opinii.

Jesteśmy zdania, że nowa ustawa emerytalna nie może dotyczyć starych emerytów, gdyż według kilkakrotnych opinij najwybitniejszych prawników oraz według licznych orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego, emeryta obowiązują na zawsze te ustawy emerytalne, które obowiązywały w chwili jego przejścia na emeryturę, nie od rzeczy jednak będzie zapoznanie się z przepisami, które na przyszłość obowiązywać będą emerytów i które mają rzekomo naprawić krzywdę wyrządzoną emerytom zaborczym, — zwłaszcza, że służą jeszcze urzędnicy, mający za sobą służbę zaborczą i staną się kiedyś naszymi członkami.

Według informacji zdobytych z rozmaitych pism i wynurzeń prywatnych, projekt nowej ustawy emerytalnej zamiast usunąć zło, wyrządzone emerytom zaborczym i pozostałym po nich wdowom i sierotom, — będzie dalszym pokrzywdzeniem szerokich i najuboższych warstw społeczeństwa, o ile uzyska aprobatę Sejmu.

Projekt zawiera obniżenie maksymalnej pełnej wysługi emerytalnej z dotychczasowych 100 względnie 92% na 90%, ma znieść przywileje ustawowego doliczania 10 lat do wysługi emerytalnej za utratę 95% niezdolności do pracy zarobkowej emeryta, stwierdzonej przez odnośne Komisje Lekarskie. Ponadto dotychczasowa wysokość zarobków emeryta wynosząca 150% *w służbie państwowej i samorządowej* ma być ze szkodą dla emerytów *zniżona do 100% poborów samotnego urzędnika*, pobieranych przed przejściem w stan spoczynku, i rozciągać się nietylko na zajęcia emeryta w służbie państwowej i samorządowej lecz wogóle na *wszelkie nawet prywatne zajęcia.* Za tak poważne zmiany ustawy emerytalnej krzywdzące emerytów i za przywrócenie im lat służby tzw. zaborczej żąda Pan Minister Skarbu dalszego podatku w wysokości 5 do 10%.

Ponieważ, jak wykazaliśmy w poprzednich numerach naszego pisma opłaty i podatki pobierane od emerytów są tak wygórowane, że przy najmniejszych zaopatrzeniach wynoszą już 15,5% a przy średnich 23,4%, przeto w razie zaaprobowania nowego projektu przez Sejm wzrosną podatki przy najniższych zaopatrzeniach o dalszych 7%, a przy średnich o dalszych 12%, jest to dowodem, że Skarb Państwa zamierza za zniesienie dekretów, przy dalszych uszczupleniach dotychczasowych praw emerytalnych porobić nowe oszczędności na nędzarzach-emerytach. Pobieranie od emerytów opłat pod różnemi postaciami przy najniższych zaopatrzeniach w wysokości 22,5% (zniżenie pełnej wysługi ze 100% na 90%, 1% na fundusz pracy, 5,5% specjalnego podatku, oraz 5% za przywrócenie lat zaborczych), zaś przy średnich zaopatrzeniach w wysokości ogólnej 35,4% (t. j. zniżenie pełnej wysługi lat ze 100% na 90%, 1% na fundusz pracy, 6,4% podatku dochodowego, 8% podatku specjalnego i 10% za przywrócenie lat zaborczych) nie jest spotykane w najbardziej fiskalnych państwach całego świata. Rzeczą Zrzeszeń Emerytalnych będzie przy rozpatrywaniu nowego projektu ustawy emerytalnej w Sejmie uprosić Posłów, by nie dopuścili do dalszych krzywd emerytów, wdów i sierot.

Skoro Skarb Państwa jest w potrzebie, winien ciężary publiczne rozłożyć sprawiedliwie na wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, a nie tylko na emerytów!

Gdyby mimo wszystko przy załatwieniu nowego projektu ustawy emerytalnej okazała się niezbędna potrzeba nakładania nowego podatku, to w takim razie nowy podatek 5% względnie 10% nie powinien wynosić przy zaopatrzeniach ponad 100 zł. więcej jak 3%, a przy zaopatrzeniach nad 200 zł. więcej jak 5%, z tym jednakże zastrzeżeniem ustawowym, że przez nałożenie na emerytów nowego tego podatku za przywrócenie lat służby zaborczej, zaopatrzenia emerytów po uchyleniu tych dekretów nie śmią być niższymi nawet od zaopatrzeń pobieranych przed wydaniem dekretów. Takie zastrzeżenie ustawowe będzie dowodem, że Pan Minister Skarbu dąży rzeczywiście do naprawy a nie do dalszego powiększenia krzywdy emerytów.

EMERYTURA

Od WPana Generała Roji otrzymaliśmy na temat spraw emerytalnych i obowiązku dalszej akcji emerytów następujące uwagi:

Emerytura tj. zabezpieczenie bytu ludziom pracy za spełnione obowiązki na rzecz Państwa, jest nietylko wzajemnym obowiązkiem ze strony Państwa i jego Rządu, ale też jednym z celów państwowo zorganizowanej i należycie rządzonej społeczności.

W praworządnym, rozsądnym i mądrze rządzonym Państwie, zabezpieczenie starości pracownikom państwowym uważane jest za kardynalną podstawę ich sumienności i obowiązkowości, za nienaruszalne prawo osobistej, uczciwie zapracowanej własności pracowników, a wymiar zaopatrzenia emerytalnego stosuje się do wartości spełnionej pracy i stałych kryteriów prawa i sprawiedliwości.

W państwach, gdzie uposażenie emerytalne za służbę czynną wymierza się dowolnie, według chwilowego kaprysu ludzi rządzących i ich partyjnych stronników i to odmiennie dla uprzywilejowanych, którym do emerytury idącej w tysiące miesięcznie dodaje się ponadto lukratywne posady i synekury, odmiennie zaś dla reszty obywateli, którym za długoletnią, wierną, odpowiedzialną i pełną poświęcenia pracę przyznaje się nie wystarczające do życia mizerne zaopatrzenia, które potem ustawicznie obcina się i redukuje, — nie może być mowy o praworządności.

W takich państwach panuje anarchia administracyjna, świadcząca o chorobie organizmu pństwowego, prowadząca do dezorganizacji całości, do burzenia podstaw prawa i sprawiedliwości, które są i winny być fundamentami rządzenia.

Nierządne, bo nietylko moralnie, ale nawet ekonomicznie i skarbowo niesłuszne i niecelowe dalsze pomniejszanie małych i niedostatecznych do wyżywienia rodzin poborów emerytalnych *wyrządzą szkodę spełczną państwu* i jego obywatelom, bo szerzy niezadowolenie, niepokój i rozgoryczenie a równocześnie demoralizuje funkcjonariuszów w służbie czynnej.

Poderwanie zaufania do nienaruszalności i pewności zabezpieczenia na starość, przyczynia się do ustawicznej troski o przyszłość, zniechęca do pracy, powoduje ludzi do oglądania się na sposoby zapewnienia bytu poza urzędem, często nawet w drodze nielegalnej i przeciwnej prawu i porządkowi społecznemu.

Nie wystarczą puste słowa, że jest lepiej i coraz lepiej, kiedy szerzy się brak zaufania i niewiara w poszanowanie praw nabytych, chociażby głoszący hasła byli najbardziej elokwentnymi teoretykami słowa, zwłaszcza, że słowom nie towarzyszą czyny, a życie i jego przejawy dwodzą czegoś wręcz przeciwnego.

Uposażenia kurczą się stale przez obcinania i śruby podatkowe, drożyzna wzrasta z dnia na dzień, ludzie przymierają głodem, twierdzenia więc, że jest dobrze, są rozmyślnymi kłamstwami zasługującymi na najsilniejsze potępienie, — gdyż w ten sposób wzmaga się ferment, daje się broń do ręki wywrotowcom, stwarza się dla nich podatne podłoże dla wrogiej agitacji.

Szerokie masy pozbawione pracy, chleba i najprymitywniejszych środków do życia, wielkie rzesze bezrobotnej, wykształconej inteligencji, czekającej na jakiekolwiek zatrudnienie i możliwość utrzymania się przy życiu, wiedzą najlepiej jak jest w rzeczywistości i są zdania, że w praworządnym państwie takich teoretyków potępionoby jako szkodników.

Niewątpliwie dojdzie do tego, zwłaszcza, gdy w poszczególnych państwach zaistnieje w miejsce „*Najwyższej*", skuteczna kontrola społeczna rządów i gospodarki majątkiem państwowym.

Potępieni zdaniem ogółu społeczeństwa winni być nietylko teoretycy słowa i bezpośredni sprawcy szkody społecznej wyrządzanej Narodowi i Państwu, ale także ich pomocnicy i protektorzy.

Obowiązkiem emerytów i wszystkich ludzi dobrej woli jest przyczynienie się aktywne do uzdrowienia istniejącego stanu rzeczy.

Roja, generał.

OD REDAKCJI

Przypominamy Szanownym Czytelnikom nasz apel umieszcznoy w Nr. 3 „Emeryta" z r. 1937, by pisząc do Związku, do Federacji, do Stałej Delegacji lub do Redakcji „Emeryta" zaniechali dopisywania nazwisk członków Zarządu lub Redakcji itd. albowiem przy ul. Matejki 54, gdzie mieszczą się biura Zarządu i Redakcji nie mieszka żaden z członków tych instytucyj wskutek czego listy odbywają wędrówkę po rozmaitych urzędach pocztowych Poznania zanim zostaną doręczone.

Najlepiej adresować do Biura Zrzeszeń Emerytów Poznań, Matejki 54.

Szanownych Korespondentów naszych prosimy ponownie o łaskawe streszczanie się w nadsyłanych artykułach, gdyż naprawdę na przerabianie mamy za mało czasu, dlatego nieraz nawet dobre pomysły wędrują do kosza. Rozwlekłe, tasiemcowe elokubracje na tematy omówione już w „Emerycie" nie mogą budzić zainteresowania.

Drukujemy tylko rzeczy oryginalne, podpisane przez autorów.

Anonimy idą bezapelacyjnie do kosza redakcyjnego.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ NA TRZECI KWARTAŁ!

Papierowa robota

Podając przebieg ponownego zjazdu w Warszawie, oraz konferencji na ulicy Miodowej — w 11. numerze „Emeryta“ wymieniliśmy na jakich warunkach miała nastąpić nasza współpraca z Związkiem Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie.

Warunki te przedłożone przez p. sędziego Kraussa opiewały:

1) Stala Delegacja prowadzi nadal akcję o uchylenie dekretu aż do skutku,
2) Sprawy emerytów muszą być w Zrzeszeniach ogólnych wyłączone i oddzielnie traktowane,
3) Wszystkie Zrzeszenia emerytów mają obowiązek przystąpienia do Federacji,
4) Zarząd Federacji należy uzupełnić przez 4 członków, którzy wraz z Zarządem Federacji zastanowią się nad ewentualną zmianą statutu.

W dniu 24 maja br. ustalono na wspólnym posiedzeniu członków wybranych do Komitetu Porozumiewawczego, iż celem tego Komitetu, mającego jak to z samej nazwy wynika charakter tymczasowy, będzie:

a) uzgodnienie współpracy wszystkich Zrzeszeń emerytalnych w sprawie zniesienia dekretu z r. 1935 oraz w wszystkich innych sprawach mogących wyniknąć przed utworzeniem wspólnej organizacji emerytów,
b) przygotowanie terenu do zespolenia wszystkich organizacyj w jedno wspólne zrzeszenie.

Oba powyższe zasadnicze cele Komitetu Porozumiewawczego wymagały szczegółowego omówienia, uzgodnienia rozbieżnych poglądów, przygotowania akcji zjednoczenia i w tym celu miala być zwołana w najbliższych dniach druga konferencja, na której miały się skrystalizować poglądy i uzgodnić sposoby postępowania.

Zamiast zaproszenia na konferencję zaczęto z Warszawy rozsyłać *„papierki“* Nr 1, Nr 2, potem bez numeru, w których młóci się słomę i powtarza się ogólnie znane frazesy, a w końcu domaga się zbierania funduszów i nadsyłania pod adresem *„Związku Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie“*.

Zaczęła się więc ponowna papierowa robota Warszawy, bez oglądania się na jej celowość i skuteczność. Dzieje się to samo, co było przed tym, co opinia Zrzeszeń w Polsce potępiła jako bezsensowne i niepotrzebne.

Papierki te nazywane „Komunikatami“ nie zawierają nawet podpisów redaktorów odpowiedzialnych, są zatem anonimami, gdyż umieszczanie na nich firmy „Komitetu Porozumiewawczego“ i to bez porozumienia z członkami Komitetu, nie można uważać za poważne. — Za taką robotę nie mogą odpowiadać członkowie Komitetu.

Ponieważ Komitet Porozumiewawczy stworzony został nie w celu prowadzenia *„papierkowej“* roboty, ale dla zjednoczenia wszystkich Zrzeszeń emerytów w jedną wspólną organizację, której Zarząd ma w najbliższej przyszłości objąć ster obrony praw emerytalnych, uważamy, że obrana przez Warszawę droga nie prowadzi do celu.

Najpierw powstać musi silna organizacja emerytów, jedna jedyna na całą Polskę, a dopiero potem nastąpić może wydawanie przez nią wskazówek i dyrektyw co do sposobu działania.

Ostatecznie przekonali się autorzy „Komunikatów“, że ich odgłosy nie wywołują żadnego echa, zaproponowali więc zebranie członków Komitetu Porozumiewawczego na dzień 25. czerwca br. godzinę 18, lecz pomimo prośby jednego z wiceprezesów, by zebranie odbyło się wcześniej, a mianowicie w dniu 22. czerwca br. (przed posiedzeniem Sejmu, wyznaczonym na dzień 23. czerwca br. w celu umożliwienia skontaktowania się członków z posłami) terminu nie zmienili, a nawet nie uwzględnili poprzednio wyrażonych już życzeń członków, by posiedzenia odbywały się przed południem, albowiem 18 godzina, dogodna dla miejscowych, jest uciążliwą dla członków zamiejscowych, zwlaszcza, iż stosowne pociągi przychodzą do Warszawy przeważnie rano i odjeżdżają zazwyczaj wieczorem, kiedy dyskusja dopiero się rozpoczyna. Powoduje to stratę czasu, konieczność noclegów w Warszawie i naraża członków na znaczne koszta. Niewiadomo, czy robi się to rozmyślnie, czy też bezmyślnie.

Jeszcze jedna zasadnicza rzecz uderza w *„papierkach“*, a mianowicie, że mówi się w nich *„o rozpoczęciu akcji na terenie Sejmu“*, z czego wynika że nie ma się na myśli doprowadzenia do skutku uchwalonej przez Sejm noweli zalegającej w Senacie, ale rozpoczęcie zabiegów od nowa na forum sejmowym.

Jest to dla nas sprawa nadzwyczaj ważna i zasadnicza, a jej rozpatrzenie musi nastąpić kolegialnie przez członków Stałej Delegacji z ewent. udziałem reprezentantów ul. Miodowej, o ile w tym rozpatrywaniu zechcą wziąć udział.

Ponieważ zaczyna się już rozbieżność w zapatrywaniach na sprawę i na sposób jej ujęcia, byłoby wskazanym, — jak długo nie jest zapóźno, — uzgodnienie poglądów, albo stwierdzenie, że drogi nasze rozbiegają się i nie zejdą się już nigdy.

Do wypuszczających w obieg *„papierki“* zwracamy się z apelem, by trzymali się ściśle uchwał powziętych na posiedzeniu w dniu 24 maja br. i przygotowali zjednoczenie wszystkich Stowarzyszeń emeryckich w jedną silną organizację.

O ile tego nie potrafią zrobić, współpraca będzie bezpłodna, czynność Komitetu Porozumiewawczego musi być zakończona, gdyż szkoda każdego grosza na podróże do Warszawy, szkoda każdego wiersza, który miałby być napisany w obronie Komitetu Porozumiewawczego.

KOMUNIKAT SKARBNIKA

Nadesłane składki na Fundusz Prasowy:

Kolo Emerytów Andrychów 10.60 zł; Sędzia Ansion Julian 3,20 zł; Chrzanowski Władysław 2,60 zł; Fritze Tadeusz (Emeryci Jordanów) 5,37 zł; Prezes Kaźmierski Władysław 1,00 zł; Kowalski Bonawentura 1,90 zl; Lange Maksymilian 0,70 zł; Dyr. Marowski Heronim 2,00 zł: Michalski Maksymilian 1,20 zl; Mrożewski Leonard 5,00 zł; Panek Tomasz 0,50 zł; Piotrowicz Maria 0,50 zł: Schintzel Karol 1,00 zl; Stach Sebastian 0,70 zł; radca Wanke Józef 2,40 zł; Walloch Józef 1,00 zl.

DO PRENUMERATORÓW

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom naszego pisma, że rozpoczął się trzeci kwartał abonamentowy i że ze względu na szczupłość naszych funduszów musielibyśmy wstrzymać wysyłkę pisma tym Czytelnikom, którzy do 5. b. m. nie uregulują prenumeraty za trzeci kwartał.

Prenumerowanie „E m e r y t a“ winno mieć na celu nietylko zaspokojenie własnej ciekawości, ale także popieranie naszych usiłowań tym drobnym datkiem przedpłaty, gdyż nie posiadamy innych funduszów na obronę naszych praw.

LISTY Z KRAJU

WILNO

Komunikat I. Komitetu Porozumiewawczego z dnia 28. maja br. pisze między innymi, iż P. Marszałek Senatu wskazał na *„niewłaściwe ataki zawarte w piśmie „Emeryt“*.

Gdyby „Emeryt“ pisał nieprawdę, można by ją prostować, ale widocznie podaje on rzeczy prawdziwe, oparte na ścisłych danych, skoro nie można mu nic innego zarzucić jak tylko niewłaściwość atakowania. Jakżeż inaczej postępować należy z tymi, którzy naigrawają się z nędzy ludzkiej, łamią prawo, nie dotrzymują przyrzeczeń? „Emeryt“ jest za łagodny w stosunku do takiego postępowania rozmaitych zbawców Ojczyzny. Należałoby pisać o wiele ostrzej i piętnować wiele, wiele rzeczy, o których mówi się głośno jako więcej niewłaściwych niż ataki „Emeryta“.

Nie mamy innej broni jak nasza prasa, która powołana jest do omawiania naszych bolączek i dlatego „Emeryt“ cieszy się taką popularnością wśród najszerszych sfer tak emerytów, jakoteż osób interesujących się zagadnieniem emerytalnym. — B. B.

GDYNIA

Od początku naszej walki o uchylenie nieszczęsnego, nie przemyślanego i krzywdzącego ogół obywateli dekretu z 22. listopada 1935 istnieją powszechnie wielkie wątpliwości w szczere intencje naprawienia wyrządzonej nam krzywdy.

Obserwując nie dotrzymanie dawanych nam przyrzeczeń i wysuwanie wciąż nowych przeszkód i trudności, przychodzę i ja do przekonania, że przyrzeczenia nie były szczere; przekonanie to jest we mnie tak silne, że gdyby zawezwano mnie dziś do Sądu i kazano przysięgać czy wierzę, odmówiłbym złożenia przysięgi, nie chcąc przysięgać fałszywie i wchodzić w kolizję z mojem sumieniem, wiem bowiem, że wobec nas słowa się nie dotrzymuje.

Zniżenie zaopatrzenia emerytalnego przez obcięcie lat służby uderzyło w każdego emeryta i w jego rodzinę bardzo głęboko. Uderzenie to jednak da się stępić, jeżeli emeryci potrafią ograniczyć swoje wymogi a zwłaszcza w paleniu papierosów, używaniu napojów wyskokowych, zapałek, cukru itp.

Trudno obywać się bez tych artykułów ludziom, którzy do nich się przyzwyczaili, ale jeżeli nauczyliśmy się karmić tylko raz dziennie i to postnymi pyrkami, możemy wyrzec się i tamtych rzeczy a napewno nędza wśród nas będzie mniejsza.

Jeden z naszych członków wybitny skarbowiec obliczywszy skromną konsumcję tych artykułów doszedł do przekonania, iż w ten sposób zaoszczędzilibyśmy tylko przy połowie abstynentów około 26 milionów rocznie. — Pieniądze te mogłyby być użyte na lepsze odżywianie dzieci, które dziś karlowacieją z głodu, co stwierdzają ogólnie komisje poborowe.

Postanowiłem sobie wraz z całą rodziną zaniechać używania tych artykułów, wytrzymuję bez nich zupełnie dobrze już czwarty miesiąc rekompenzując w ten sposób obniżkę wysłużonego zaopatrzenia emerytalnego. — Tytoń, cukier, alkohol itd. zastępuję zupełnie dobrze mlekiem. — Radzę wszystkim emerytom postąpić tak samo i wieść taki żywot tak długo, dopóki dekret nie zostanie cofnięty.

STAROGARD

Dnia 19. czerwca 1937 r. odbyło się u nas w kinie „Polonia“ przy ul. Hallera zebranie emerytów, na którym główny punkt porządku obrad *„o obecnej sytuacji“* referował prezes Federacji Polskich Zrzeszeń Emerytalnych p. Gizella z Poznania.

Referent skreślił przebieg dotychczasowych prac Stałej Delegacji na terenie Sejmu i Senatu i wyłuszczał przyczyny, dla których nowela emerytalna nie weszła na porządek dzienny nadzwyczajnej sesji Izb Ustawodawczych, pomimo wiążącego przyrzeczenia Pana Premiera.

Po referacie którego wysłuchano w największym skupieniu i z ogromnym zainteresowaniem obecni wyrazili przekonanie, iż powinna nastąpić mobilizacja wszystkich sil emerytów, i ich rodzin, w celu przywrócenia w Polsce *prawa i praworządności*.

Całe społeczeństwo winno stanąć po stronie tych haseł, nie jako militaryzacja przeciwko Państwu ale właśnie za Państwem i za koniecznością z jego strony słusznego i sprawiedliwego postępowania.

Zwalcza się u nas bierność i indyferentyzm. Nie chcemy być ani biernymi, ani indyferentycznymi, nie szerzymy haseł demagogicznych, domagamy się tylko sprawiedliwości i przywrócenia słusznych naszych praw.

Zebranie emerytów wlało świeżego ducha w nasze siły i wiarę, że w końcu zwyciężyć musimy.

RAWICZ

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dziesiątkom tysięcy emerytów dzieje się od szeregu lat ogromna krzywda. Ogrom i okropność tej krzywdy zrozumiemy dokładniej, jeżeli zważymy, że krzywdy tej doznają nie sami emeryci, ludzie dorośli, lecz z nimi krocie nieszczęśliwych członków rodzin, armia młodzieży, małoletnich dzieci i niemowląt.

Byłoby rzeczą arcyciekawą i bardzo ważną, dowiedzieć się dokładnie, ile jednostek emerytów i członków rodzin, cierpi niedostatek, nędzę i głód, z powodu wyrządzonej im krzywdy.

Statystyka taka mogłaby oddać nam wielką usługę, a nawet przyspieszyć usunięcie krzywdy, której zapomnieć i przeboleć nie można. Przypomina i odnawia się ona co miesiąc. Wszyscy pamiętamy krzywdy z czasów zaborczych, lecz tamte przyjmowaliśmy jako bicz Boży za grzechy ojców i własne, obecne jednak są boleśniejsze, gdyż nie zasłużone.

Moim zdaniem należałoby wysłać delegację do Pana Prezydenta i na Jego ręce złożyć odpowiedni memoriał. Taki sam memoriał przedłożyć pp. Marszałkowi Sejmu i Senatu oraz Prezesowi Rady Ministrów, a oprócz tego należy wysłać delegację do Naczelnego Wodza, Marszałka Rydza Śmigłego i złożyć na ręce Jego obszerny memoriał, wyłuszczyć na podstawie statystyki, ilu emerytów i członków ich rodzin cierpi od szeregu lat niedostatek, nędzę i głód. Zapytać, czy garstka uprzywiliowanych dzierżących po kilka posad o sutych poborach, potrafi obronić kraj od wrogów? Czy synowie Polski mają przymierać z głodu? Czy w dalszym ciągu Polska ma powiększać i budować więzienia, domy poprawy i domy wariatów — zamiast kościołów, szkół i ochronek?

Należałoby Pana Marszałka poprosić, aby kategorycznie zażądał równouprawnienia dla wszystkich Polaków. Jeżeli Polska istotnie taka biedna, niech w znoszeniu tej biedy okażą solidarność wszyscy bracia rodacy, niech na ołtarzu je nie braknie odpowiednich ofiar od wszystkich. Przecież i p. Marszałkowi musi być znane, że młode potomstwo karłowacieje, co już komisje poborowe niejednokrotnie stwierdziły.

Żądamy kolonii dla Polski, kogo do tych kolonii będziemy wysyłać? Syci i możni nie pójdą, a głodni cherlacy na nie się nie przydadzą.

Czytałem przed kilku laty, że w Czechach spaliła się jedyna fabryka rękawiczek. Niezwłocznie ogłoszono o tym w całym kraju i wezwano naród, aby do czasu odbudowania fabryki nikt nie kupował i nie sprowadzał rękawiczek z zagranicy. Naród usłuchał, doczekał się odbudowy własnej fabryki rękawiczek i tym bardziej był dumny, że ubierał się w wyrób krajowy.

A jak jest u nas?

Do dnia dzisiejszego sprowadza się z zagranicy owoce i wina bez których można się obejść. Dla kogo? Dla bezrobtnych? Dla emerytów? O nie; dla uprzywiliowanych!

Memoriał w naszej sprawie należałoby przesłać jeszcze naszemu Najprzewielebniejszymu Arcybiskupowi Kardynałowi Prymasowi Hlondowi. On, jako duchowy wódz narodu, współczuje z nami. Poskarżmy się i jemu. Jego głos w naszej sprawie nie przebrzmiał by bez skutku.

My pokrzywdzeni emeryci powinniśmy kategorycznie zażądać od naszych ciał ustawodawczych uchylenia krzywdzącego dekretu i wynagrodzenia krzywd przez dekret powstałych.

Za czasów niewoli uczyli nas rodzice nasi, że z wrogiem należy walczyć i jeszcze raz walczyć aż do zwycięstwa, że lepiej zginąć, niż w niewoli żyć. A dziś z jakich to powodów krzywdzą nas swoi? Czy mamy znosić te krzywdy w milczeniu jak heloci?

Napoleon I powiedział o Polakach:

Jest to naród namiętny i lekki. Wszystko robi się u nich przez fantazję, nie zaś przez system. Ich entuzjazm jest gwałtowny, ale nie umieją go ani uregulować ani utrwalić. Ten naród nosi swój upadek w swoim charakterze“.

Czy chcemy potwierdzić tę ponurą ocenę Napoleona? Z pewnością nigdy, przenigdy! Trzeba więc dowieść, że nasz naród nosi również dostateczną podstawę do swego odrodzenia w swoim charakterze, że naród plski podnosi się mocą swej woli, swego poświęcenia i bohaterstwa, nietylko na polu walki orężnej, lecz i na polu walki wewnętrznej o najwyższe moralne wartości: o sprawiedliwość i prawdę

W. K.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ NA TRZECI KWARTAŁ!

GDAŃSK

Na zebraniu Stowarzyszenia Emerytów Polskich w Gdańsku zapadły następujące uchwały:

1. Członkowie Stowarzyszenia Emerytów Polskich w Gdańsku domagają się stanowczo, aby sprawa zniesienia dekretu emerytalnego z r. 1935 została niezwłocznie umieszczona na porządku dziennym tegorocznej nadzwyczajnej sesji Ciał Ustawodawczych. Sprawa ta jest tym pilniejszą, że dokonana *dekretem niesprawiedliwiona obniżka* głodowych uposażeń emerytów państwowych, pozbawia olbrzymie ich większości niezbędnych środków utrzymania i pogrąża ich w rosnącej z miesiąca na miesiąc nędzy. O ile chodzi specjalnie o emerytów gdańskich to sprawa uchylenia dekretu z listopada 1935, winna być traktowana także ze względów prestiżowych, ażeby emeryci Polacy nie byli gorzej traktowani od swych kolegów Niemców, a to tym bardziej, że prawa ich nabyte, przy przyjęciu do służby polskiej zostały im zagwarantowane.

Obecne stanowisko Rządu w stosunku do nich, uważają oni jako karę za to, *że z własnej woli i li tylko z poczucia patriotycznego zgłosili się do służby polskiej.*

Pozostawszy bowiem w służbie Wolnego Miasta Gdańska byliby uniknęli tego ciosu.

2. Sprawa zniesienia dekretu emerytalnego z r. 1935 winna być załatwiona na tegorocznej nadzwyczajnej sesji Ciał Ustawodawczych zwłaszcza, że Rząd w osobie Panów Premiera i Wicepremiera, oraz Sejm, a także szeroka opinia społeczeństwa uznały krzywdzący charakter dekretu z listopada 1935, a nawet Pan Minister Skarbu wstawił do budżetu narok 1937-38 kwotę 6.000.000,— zł na częściowe chociażby złagodzenie krzywd wyrządzonych emerytom przez dekret.

Stowarzyszenie Emerytów Polskich na obszarze W. M. Gdańska

Przewodniczący: Emer. prof. Br. Gawel

Sekretarz: T. Klimkiewicz

KOŁOMYJA

ODEZWA

do wszystkich państwowych P. T. Emerytów(tek), wdów i sierót po emerytach, dotąd na Pokuciu niezrzeszonych.

„Pokucki Związek Emerytów" w Kolomyi apelował niejednokrotnie do emerytów w sprawie zrzeszenia się w jednym stowarzyszeniu, niestety dotąd bezskutecznie. Coraz boleśniejsza obniżka pobieranych emerytur, powtarzająca się od 5-ciu lat, i to na różne soposoby, bądź przez zwykłe zmniejszanie poborów, bądź przez obciążenia poborów różnymi opłatkami, a szczególnie specjalnym podatkiem, bądź też przez zmniejszenie lat służby, przez Państwo przyznanych, całej, przygotowana nowa ustawa emerytalna, która ma znów zmniejszyć emerytury, obciążyć je opłatą, 10% i przynieść inne niespodzianki, zmusza nas do wydania niniejszej odezwy, by wszyscy emeryci z całego Pokucia zrzeszyli się i silnie zorganizowali w Pokuckim Związku Emerytów, celem wspólnej obrony przed już istniejącym i w przyszłości grożącym niebezpieczeństwem, naszych i tak już nędznych poborów.

Trudno przypuścić, by poszczególni emeryci nie zdawali sobie sprawy z tego, jak groźne nad nimi wisi niebezpieczeństwo ustawicznego ujmowania im niezbędnych środków do życia. Nie można pojąć, żeby emeryci nie zorientowali się, że tylko zjednoczone, silne zorganizowanie się może nas uchronić przed głodową śmiercią.

Małopolska posiada 47% emerytów, lecz organizacja jej jest w stanie pożałowania godnym, tak, że są oni na szarym końcu, organizacyjnym, mimo iż liczne Zrzeszenia Emerytów nawołują nas wszystkich do zorganizowania się i łączenia w silne związki na swoich terenach, a nawet zalecają piętnować tych opieszałych emerytów, którzy się uchylają od wstąpienia do Związku, wykazując im, że przyczyniają się do zmniejszenia siły, tak potrzebnej do obrony praw emerytalnych, że postępują, w czasie wspólnej niedoli, nie po koleżeńsku, niemoralnie i niegodziwie i chcą zyskiwać kosztem i pracą innych kolegów, bez pomocy i trudu ze swej strony. To też oświadczamy:

1. *że dażeniem naszym stałym było, jest i będzie skupić wszystkich emerytów w silnej organizacji* bo tylko mocny, skonsolidowany front, może nam dać widoki powodzenia;
2. że nie chodzi nam o zebranie majątku z składek członków i dlatego gotowi jesteśmy obniżyć skład ki nawet na 30 gr. miesięcznie, byle mieć zrzeszyć wszystkich i wykazać siłę Związku Emerytów.

Prosimy przede wszystkim tych emerytów, którzy są dostatniej uposażeni, dla których drobna składka nie robi różnicy, ażeby przystąpili do Związku i poparli wielkie rzesze biednych emerytów, wzywamy gorąco wszystkich emerytów, nawet najgorzej uposażonych o wstąpienie do Związku, gdyż właśnie ich uposażeń należy w pierwszym rzędzie bronić. Obawiamy się bowiem, żeby z powodu bierności emerytów małopolskich, którzy stanowią największy procent, bo prawie połowę ogółu emerytów, przeciw którym przeważnie było skierowane zmniejszanie lat emerytalnych, nie spotkała straszna niespodzianka w postaci nowych obciążeń, by nowa ustawa emerytalna, przyznając znośne pobory dla emerytów na terytoriach, gdzie są silnie zorganizowani, nie znalazła sposobu dla emerytów małopolskich, odpowiednio niezorganizowanych i nie przedstawiających takiej siły, z którą trzebaby się liczyć.

Wzywamy i prosimy wszystkich do zrzeszenia się w naszym Związku, póki czas, byśmy mogli wysyłać jak najwięcej delegatów na ogólne zjazdy, Zaznaczamy dodatkowo, że tutejszy Związek występuje w sprawach dotyczących ogółu emerytów, służy również bezinteresownie pojedyńczym członkom, a nawet nieczłonkom, w różnych sprawach osobistych dając poradę, pomoc i pośrednictwo.

Zarząd „Pokuckiego Związku Emerytów" w Kolomyi

(Przypisek Redakcji: Odezwę powyższą powinni dokładnie przeczytać i zastosować się do niej wszyscy emeryci na całym obszarze Rzeczypospolitej).

KRAKÓW

Protestacyjne zgromadzenie emerytów kolejowych w Krakowie odbyło się pod przewodnictwem kol. Pellara w ogrodzie ZZK., na którym referat o położeniu emerytów i o obecnej sytuacji, wygłosił kol. Mastek.

Członkowie Komitetu Kabat i Stączek złożyli sprawozdanie z delegacji do Rządu, Sejmu i Senatu, ostro krytykując bagatelizowanie spraw emerytalnych przez czynniki miarodajne.

W dyskusji mówcy z oburzeniem protestowali przeciw bezprawiu i krzywdzie, jaką emerytom wyrządzono, zabierając im 25% służby zaborczej. Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wysłano depeszę następującej treści:

„Prezydent Rzp. Polskiej Warszawa.

Zgromadzeni emeryci w Krakowie proszą usilnie o wstawienie noweli dekretu emerytalnego na porządek dzienny obradującego Senatu".

Również została uchwalona następująca rezolucja:

„Zebrani emeryci, wdowy i renciści po wysłuchaniu sprawozdania o losie projektu rządowego mającego uregulować kwestię obniżonych zaopatrzeń i rent uchwalają:

1. podnieść głos jak najenergiczniejszego protestu przeciwko niepostawieniu sprawy emerytów na porządku dziennym obrad nadzwyczajnej sesji sejmu i Senatu uważając, *że jest to lekceważenie tragicznego położenia ludzi pracy, którzy dla Państwa oddali swe siły, a których wprowadzona obniżka wysługi emerytalnej dobrze nabytej* i opłacanej o 25% po wielu już poprzednio dokonanych bniżkach zaopatrzeń, *zepchnęła na dno nędzy i niedostatku, — skazując ich na wygłodzenie;*
2. *domagać się by Rząd sprawę zaopatrzeń emerytalnych przeprowadził przez Senat w obecnej sesji nadzwyczajnej;*
3. wezwać posłów i senatorów do zajęcia się powyższą sprawą, by położyć kres bezprzykładnemu w praworządnych państwach, odbieraniu praw nabytych i skazywaniu emerytów na śmierć głodową;
4. domagać się jak najkategoryczniej natychmiastowego zniesienia podatku nadzwyczajnego.

Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej.

CHOJNICE

Na naszem miesięcznem zebraniu w dniu 2-go czerwca 1937, zebrani stwierdzili z ubolewaniem, że pomimo najintenzywniejszych zabiegów Stałej Delegacji Zrzeszeń Emerytalnych, dekret z 22. listopada 1935 r. nie został uchylony, jakkolwiek Rząd przez usta swoich kierowników a to tak Panów Premiera jakteż Wicepremiera dał wiążące zobowiązania tak Stałej Delegacji, jakoteż Ciałom Ustawodawczym, iż krzywdę wyrządzoną emerytom naprawi.

Podobne niedostrzymywanie zobowiązań przez najkompetentniejsze sfery, nie przyczynia się do konsolidacji narodu, nie budzi zaufania w szerokich masach społeczeństwa i może odbić się fatalnie na jego zwartości.

Zebrani wyrazili przekonanie, że nasze ciała ustawodawcze, o ile chcą utrzymać kontakt ze społeczeństwem i mają pretensje do reprezentowania Narodu, wyciągną konsekwencje z niedotrzymania przyrzeczeń i upomną się o nie na właściwej drodze.

Zebrani zaproponowali zmianę statutu okręgowego w ten sposób, by organizacja emerytów obejmowała również emerytów samorządowych oraz wdowy i sieroty po nich, — w końcu zwrócili się z gorącym apelem do wszystkich emerytów, by łączyli się i przystępowali do organizacji ze względu na konieczność zaostrzenia walki o nasze prawa.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI

WPan Lange Jan Chojnice, adres dokładny upraszamy zapodać.

Filia Okręg. Zw. Emerytów Kępno. Marciniak Jan nie przedpłacił prenumeraty za II kwartał 1937 r.

WPan L. Z. Lwów 14. Adres p. Manug. Grzeg. Poznań, Ogrodowa 16/7.

WPan Gruszecki Stanisław, Kołomyja. Prenumerata zapłacona do końca lipca br., dopłacić prosimy 1 zł za III kw. br.

WPan Przesdink Józef — Leszczyny. Prenumerata zapłacona tylko do końca sierpnia br. upraszamy dopłacić 50 gr za III kw. 1937 r.

Poszczególni P. T. Prenumeratorowie zawiadamiają Administrację „Emeryta" o swoim wyjeździe na letnisko, niezapodając jednak na jaki czas tam wyjeżdżają co komplikuje wysyłkę czasopisma, i naraża Administrację na niepotrzebne koszta przesyłki.

Odpowiedzi Redakcji

WPan Klicki. — Pragmatyka służbowa uprawnia urzędnika państwowego do wglądu w tabelę kwalifikacyjną, natomiast nie istnieje przepis, który dawałby możność urzędnikowi przeglądania jego akt osobowych.

Wobec braku takiego przepisu, władze służbowe odmawiają wglądu do akt personalnych.

Składki wpłacane do ZUPU po spensjonowaniu, z tytułu czasowego zatrudnienia w charakterze kontraktowym, czy też tymczasowym itp. nie będą przelewane do instytucji w której emeryt poprzednio służył. Byłoby to zresztą bezcelowe, gdyż takie przelewanie i tak nie zwiększyło by zaopatrzenia emerytalnego. Mogłoby jedynie, o ile trwało czas przepisany ustawą, dać podstawę do zaopatrzenia z ZUPU.

WPan Sokól. — Niestety, takie decyzje Ministerstwa Komunikacji, naszym zdaniem niesłuszne, otrzymują także i inni Koledzy Kolejarze. Przeciwko tej decyzji przysługuje skarga do N. T. A., której ze względu na szczupłość należnej sumy nie radzimy wnosić, gdyż koszta skargi są dwukrotnie wyższe od samej pretensji.

Wszystkie inne władze wypłaciły i wypłacają nadal niesłusznie potrącone kwoty.

Skarga do Najw. Tryb. Adm. winna być wniesiona w ciągu 60 dni od dnia doręczenia decyzji i musi być podpisana przez adwokata. Wzory skarg znajdują się w naszym posiadaniu.

WPan Lutyński. — Pismo z 10. czerwca br. przyszło zapóźno, nie mogło być zamieszczone w wydrukowanym już wówczas numerze 12.

Odpis tego pisma ujęty w formie prośby przesłaliśmy pod wskazanym adresem. Odpowiedzi nie otrzymaliśmy, przypuszczamy jednak, że prośba zostanie uwzględniona przez Kongres.

WPan Kasprzykowski: — Mowy poszczególnych delegatów umieszczano w sprawozdaniach z ważniejszych Zjazdów i Wieców mają swoje zasadnicze znaczenie, gdyż z nich dowiadują się ci, którzy o tym wiedzieć powinni, jakie nastroje panują wśród szerokich rzesz, jakie zagadnienia roztrząsane są publicznie, z jakiej strony podchodzą poszczególni ludzie do pewnych problemów.

Należy pamiętać, że prasa dociera tam, gdzie nikt nie dotrze, bywa czytana tam, gdzie nie czyta się z zasady żadnych memoriałów, ani petycyj.

To jest propaganda prasowa naszej sprawy i to w najlepszym gatunku, o czym mieliśmy sposobność przekonać się naocznie.

Za uznanie dziękujemy, mniej pesymizmu nie zaszkodziłoby, poco zatruwać życie sobie i drugim?

Z wstępnymi wywodami należało zwrócić się w przeciwną stronę, tak przynajmniej wynika z licznej korespondencji nadchodzącej do naszej Redakcji.

O ulgach kolejowych pisaliśmy wielokrotnie, sprawy tej nie poniechamy. — „Zespołu" i jego sprawek nie znamy, na naszym terenie nie żerował, może Pan to opisze.

WPan Stecula. — Z pana wielki gadula. Podziwiamy zdolność ględzenia na jeden temat przez całe życie. Nie zazdrościmy otoczeniu. Dlaczego nie czyta Pan dokładnie? Ma Pan nie uzasadnione pretensje do redaktora o winy nie popełnione.

Z swoimi żalami winien Pan zwrócić się wprost do autora.

„Kandydat na Emeryta" — Dziękujemy za przypomnienie, wykorzystujemy.

WPan Łoboz. — Rzecz dobra lecz za ostra i nie na czasie, musi być przepracowana. Tak umieścić jak jest, nie możemy.

Związek Emerytów w Śniatynie. — Odpis wyroku Najw. Tryb. Admin. z dnia 9. kwietnia 1927 Lrej. 1902/25 Nr 1188 orzekający, iż dodatek na żonę przysługuje emerytowi również w wypadkach, gdy małżeństwo zostało zawarte już po przeniesieniu na emeryturę ogłoszony został w Nr 6/36 „Emeryta".

Najwyższy Trybunał Administracyjny zajął stanowisko, iż art. 20 ustawy emerytalnej z dnia 11-go grudnia 1923 Dz. ust. Nr 6/24 poz. 46 przyznaje emerytowi prawo do pobierania dodatku na żonę.

Ponieważ z wyraźnego tego przepisu ustawy nie wynika, by emeryt, który zawarł związek małżeński po przeniesieniu w stan spoczynku, nie miał prawa do pobierania dodatku na żonę, odmowne załatwienie jego wniosku nie można uznać za prawnie uzasadnione.

Uwzględnić poza tym należy również okoliczność, że w myśl ustępów 2 i 3 art. 93 powyższej ustawy emerytalnej, oraz wielokrotnych wyjaśnień Najw. Tryb. Adm. a w szczególności w sprawie Olewińskiego lrej. 1268/24 (porównaj wyrok Nr 507) *prawa nabyte przez emeryta z poprzedniej ustawy emerytalnej uznaje się za nie naruszalne.*

Otóż pomimo takiego zasadniczego orzeczenia N. T. A. Ministerstwo Skarbu odmawia dodatku na żonę emerytom, którzy po przejściu na emeryturę, zawarli związki małżeńskie, zwłaszcza po roku 1932, uzasadniając odmowę tym, że art. 20 ustawy emerytalnej został w r. 1932 uchylony.

Stanowisko takie jest naszym zdaniem niesłuszne wobec emerytów, spensjonowanych przed rokiem 1932, gdyż ich obowiązują przepisy tej ustawy emerytalnej, która obowiązywała w chwili ich przejścia na emeryturę.

Przeciwko takiej decyzji wniósł jeden z naszych członków skargę do N. T. A. należy zatem odczekać orzeczenia NTA po czyjej stronie jest słuszność.

Numeru zarządzenia Ministerstwa Komunikacji o przyznaniu ulg kolejowych dla żon emerytów kolejowych nie znamy.

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu. Odpowiedzialny redaktor: **Stanisław Heydecki**

Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.